Nr. 51. OLSZTYN, środa 28 czerwca 1893. Rok VIII.

Gazeta Olsztyńska.

„GAZETA OLSZTYŃSKA“ wychodzi dwa razy na tydzień, co środę i sobotę.
Kosztuje kwartalnie w drukarni 60 fen., na pocztach 75 fen., z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Z bezpłatnym dodatkiem

„Gość niedzielny.“

Za ogłoszenia płaci się 10 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 15 fen. od wiersza.
Listy adresować: „Gazeta Olsztyńska“ Allenstein. Drukarnia znajduje się w rynku nr. 11.

Ojców mowy, Ojców Wiary — Brońmy zgodnie: młody, stary.

Ostatni numer

w tym kwartale, więc najwyższy czas aby **natychmiast** „Gazetę Olsztyńską“ na nowy kwartał zapisać.

„Gazeta Olsztyńska“
z bezpłatnym dodatkiem
„Gość niedzielny“

kosztuje jak dotąd na wszystkich pocztach tylko 75 fen. kwartalnie, z odnoszeniem w dom przez listowego 1 markę.

Na wsiach prosimy dać pieniądze na Gazetę listowemu, który obowiązany jest takową zapisać.

Wszystkich stałych czytelników naszych prosimy również, aby o rozszerzanie Gazety pomiędzy krewnymi, sąsiadami i znajomymi się starali.

ZWYCIĘŻYLIŚMY.

Przy ściślejszych wyborach do parlamentu niemieckiego dnia 24 czerwca pomiędzy naszym kandydatem księdzem prob. **dr. Wolszlegierem** a p. Rarkowskim, otrzymał nasz kandydat 8850 głosów, a p. Rarkowski 7040 głosów. Nasz kandydat pobił więc przeciwnika 1810 głosami.

Nie pomogły wszystkie prawne i nieprawne środki, jakiemi się posługiwano, aby tylko lud zbałamucić i nie dopuścić do przeprowadzenia naszego kandydata. Lud nasz pokazał się tą razą polityeznie dojrzałym i udowodnił, że co do głosowania chce mieć wolną wolę i nie chce być krępowanym ani zmuszanym. Co się zaś wszystko działo w celu przymuszenia ludu polskiego aby głosował na p. Rarkowskiego, o tém wiedzą najlepiéj czytelnicy nasi po wsiach i nie chcemy wszystkiego powtarzać, aby nie dolewać oliwy do ognia. Dodamy tylko, że właśnie najwięcéj przeciwni byli duchowni warmińscy, z małym wyjątkiem prawie wszyscy, którzy po domach chodzili, żądając wydania kartek na naszego kandydata. Nie obeszło się przytém bez gróźb i słów ubliżających, o których nie chcemy tu pisać. Zwyciężyliśmy i to jest dla nas zadośćuczynieniem, resztę puśćmy w niepamięć.

Łacińskie przysłowie powiada, że głos ludu, to głos Boży. Wymownym głosem były ostatnie wybory ściślejsze, gdzie lud stanął jak mur za swoim kandydatem. Niech się więc z tym głosem ludu liczą ci, którzy chcą mieć zaufanie u swoich. Kiedy podług prawa jest wolność wyborcza, niech téj wolności nikt nie krępuje, bo przez to traci powagę u ludu.

Niech to zwycięztwo, jakie odnieśliśmy, zanadto nas nie upaja, żebyśmy już więcéj niczego pragnąć nie mieli. Zwyciężyliśmy dziś z pomocą niemiecką, ale moglibyśmy zwyciężyć i sami, gdyby było więcéj oświaty i samowiedzy pomiędzy nami. Niestety, i tą razą dało się wielu pobałamucić, naprzykład w Gietrzwałdzie i choć pierwszą razą dali głos na naszego kandydata, to teraz obierali przeciwnika. Nie winni tyle oni, jak ci, co ich podburzyli na ostatnim zebraniu. Wstyd wyznać, że to też Polacy z nazwiska, którzyby jedność ludu polskiego rozbić chcieli. Ale niech mają za to pociechę, że ich głosy nie poszły w niebiosy.

Wszystkim zaś dzielnym Wiarusom, którzy czasu ani straty nie żałowali, aby tylko wybory na naszą korzyść wypadły, którzy nie ulękli się groźby ani zmiękczyli się na prośby, niech będzie zapłatą to przekonanie, że jako katolicy Polacy i dobrzy poddani pruscy spełnili swój obowiązek przy wyborach rzetelnie, sumiennie; dziś mogą wykrzyknąć:

„Górą nasi!“

Co słychać w świecie?

Niemcy. Jak będzie z projektem wojskowym? Na pytanie to trudno jeszcze dziś odpowiedzieć i trzeba odczekać rezultatu ściślejszych wyborów. Gdyby przecież projekt wojskowy miał mieć powodzenie, toby zwolennicy projektu musieli przy ściślejszych wyborach w przeszło 100 okręgach wyborczych zwyciężyć. Na to przecież się jednak nie zanosi. Wybory ściślejsze odbywać się będą w 187 okręgach, a z tych zwolennicy projektu nie uzyskają pewnie nie tylko 100, ale nawet 90 mandatów. Jeżeli więc centrum dopisze i w zwartym szeregu — co przypuszczać należy — wystąpi przeciw projektowi, to projekt przepadnie i parlament może być ponownie rozwiązany; na to trzeba być przygotowanym!

— Pisano poprzednio, że cesarz Wilhelm wraz z cesarzową mają się przy końcu tego miesiąca udać do Anglii i tam złożyć wizytę królowéj angielskiéj. Teraz przecież, jak donoszą, cesarz odstąpił od pierwotnego swego zamiaru i to prawdopodobnie dla tego, że chce sam otworzyć nowy parlament niemiecki, który, jak wiadomo, został zwołany na 4 lipca rb.

— Nie ulega wątpliwości, że po tegorocznych żniwach okaże się wielki brak paszy dla bydła. Dla powszechnej posuchy bowiem zawiodły trawy i wszelkie rośliny na siano używane, a zboże w słomę nie wyrosło. To też w południowych Niemczech rządy wyrtemberski i bawarski zastanawiają się obecnie nad tem, ażeby spodziewanéj biedzie zaradzić. Rząd pruski zamierza zaś jak najprędzéj odpowiedni projekt wnieść do sejmu pruskiego.

— Gazety katolickie, utrzymujące bliskie stosunki z Stolicą św., jak np. „Osservatore Romano“ i „Moniteur de Rome“ zastanawiają się nad wynikiem wyborów w Niemczech, a zwłaszcza nad nowym przyrostem głosów socyalistycznych i piszą, że wzrost socyalizmu to owoc bezustannego zbrojenia się Niemiec, i wynikającej ztąd biedy. Bardzo trafne zdanie, i dobrzeby było, gdyby rząd zechciał uznać słuszność jego. Inaczej będzie źle!

— Ogromne zadowolenie panuje pomiędzy socyalistami zagranicznemi

z powodu zwycięztwa socyalistów niemieckich przy wyborach. Socyaliści brukselscy urządzili zabawę na ten cel, tak samo we Francyi i Anglii. W Mailand we Włoszech w ubiegłą niedzielę ciągnęli ulicami towarzystwa socyalistyczne aż do konsulatu niemieckiego, śpiewając przytem marsyliankę i hymn Galibardego. Przed konsulatem wygłoszono mowy na cześć socyalistów niemieckich.

Rzym. Treść mowy, jaką Ojciec św. wygłosił na ostatnim konsystorzu, jest jeszcze nieznaną. Korespondent rzymski pewnéj wielkiéj gazety amerykańskiéj, twierdzi, iż jak się dowiedział od różnych dostojników kościelnych, mowa ta była bardzo stanowcza i ostra. Ojciec św. potępiał w niéj surowo gwałty, jakich się dopuścił i wciąż jeszcze dopuszcza rząd włoski względem Kościoła i oświadczył, że Stolica św. odtąd przeciwko gwałtom tym otwarcie występować będzie. Zwłaszcza prawo, według którego żaden Biskup włoski nie może spełniać urzędu swego, dopóki rząd włoski go nie uzna i nie da osobnego pozwolenia, jest najniesłuszniejszem i najniesprawiedliwszem. To też Stolica św. odtąd prawa tego uwzględniać nie będzie, a gdyby z powodu tego przyjść miało do zatargu z rządem włoskim, Stolica św. odwoła się do ludu. Dziś, gdy rządy stały się albo twórcami albo też współpracownikami różnych stronnictw przewrotu, Stolica św. tylko do wiernego ludu odwołać się może, bo ten zachował jeszcze wiarę i poczucie sprawiedliwości.

Hiszpania. Z Madrytu donoszą, że pod dom byłego prezesa ministrów Canovasa anarchiści tamtejsi podłożyli bombę dynamitową. Bomba eksplodowała, ale nie wyrządziła większej szkody. Sam sprawca zamachu został na miejscu zabity. Jest nim a narchista Alvarez, dawniejszy kierownik wielkiej gazety anarchistycznej. W kieszeniach zabitego znaleziono rozmaite pisma i listy anarchistyczne, z których się pokazuje, że anarchiści w Hiszpanii nie śpią, ale energicznie pracują. Policya w Madrycie śledzi teraz każdy ruch anarchistyczny, ażeby winnych wykryć i pociągnąć do odpowiedzialności. Zamach ten wywołał wielkie oburzenie w całem mieście. Wielu już aresztowano.

Wynik wyborów.

Przy ściślejszych wyborach w sobotę, dnia 24 czerwca otrzymali głosów:

	Wolszlegier.	Rarkowski.
Olsztyn	1719	338
Wartembork	474	92
Biskupiec	158	342
Reszel	68	262
Zybork	34	406
Ubstych	54	2
Bisztynek	71	176
Butryny	110	20
Bartółty	119	11
Bartąg	51	31
Bartężek	39	—
Barwiny	30	5
Buchwałd	64	39
Brunswałd	58	24
Bruchwald Wygoda	25	2
Biesowo	30	44
Bredynek	21	87
Dywity	79	11
Dajtki	119	5
Dorotowo	43	6
Gietrzwałd	61	84
Gryźliny	63	3
Gietkowo	67	12
Gady	54	8
Jedzpark	113	5
Jondorf	72	24
Jonkowo	20	112
Kalborne (Brawo!)	108	—
Klewki	34	—
Kleźliny	63	12
Kronowo	132	16
Kaphtyny	50	3
Kaletka Stara	60	1
Kaletka Nowa	41	12
Klebark Duży	45	19
Klebark Mały	63	7
Lęgajny	102	7
Lykuzy	31	10
Myki	48	11
Mokiny	111	4
Montki	66	54
Marcinkowo Stare	78	5
Marcinkowo Nowe	39	9
Nowawieś	60	14
Nikielkowo	31	5
Najdymowo	41	37
Nerwik	69	1
Nowy Kokendorf	77	3
Orzechowo	44	6
Otendorf	100	13
Purda	141	12
Przykop	44	13
Patryki	72	4
Prajłowo	84	6
Prole	64	4
Roznowo	198	22
Ruszajny	72	9
Ruś	71	14
Redykajny	27	4
Rydbach	61	43
Duże i Małe Ramsowo	134	13
Rotflis	80	15
Rasząg	76	28
Szombruk-Zamensdorf	134	40
Szombarg-Porbady	59	25
Szomfald	88	28
Spręcowo	85	15
Stabiguda	74	16
Siostry	54	24

DWAJ WSPÓLNICY

czyli

każda zbrodnia wykryje się z czasem.

Powieść ludowa przez E. z K. P.

18) (Ciąg dalszy).

Jaś uklęknął przy łóżku i tłumiąc łzy cisnące mu się gwałtem, odmawiał głośno modlitwy. Jeszcze nie był dokończył pierwszego aktu, kiedy ciche westchnienie wydarło się z piersi ukochanéj babki i dusza jéj przeniosła się do krainy wiecznego pokoju.

Nie będziem opisywali żalu zasmuconego wnuka, to zwykły przebieg losu, który każdy z was może już przechodził lub przechodzić będzie, wrócimy się raczéj do dalszych zdarzeń naszéj powieści, która się zbliża już do końca.

Jasiowi nie było podobném widywać się odtąd, często z Kuligiem, unikał więc ile możności jego towarzystwa i przepędzał najwięcéj czasu przy gospodarstwie w lesie i na polach.

Domek w którym zamieszkiwał Mateusz Stredel należał do Kuliga. Że wielkiéj potrzebował reperacyi więc Jaś zajął się szczerze dozorem tej pracy. Wszystko tam znajdowało się jeszcze tak jak pozostawił zmarły, to jest w największym nieładzie i nieochędostwie. Jaś prawie z odrazą przybywał w to miejsce, bo mu się zdawało że nieczysty duch jego mieszkańca błąkał się tam jeszcze. Z obrzydzeniem otworzył starą skrzynię, w któréj znajdowało się kilka sztuk staréj zabrudzonéj, wódką cuchnącéj odzieży. Na samym spodzie leżał stary szaraczkowy surdut, znać już od wieków nietknięty, bo gruba warstwa pleśni leżała pomiędzy fałdami. Jednakże Jaś z niemałem przerażeniem przyglądał się temu staremu łachmanowi, bo na przodzie ujrzał wydarty z niego kawałek poły z guzikiem. Pozostawiwszy w chacie wszystko jak było, owinął stary surdut w chustkę i pobiegł z nim do domku swéj drogiéj babki, który teraz oddany był pod zarząd starej jednéj uczciwéj wieśniaczce. Tu przybywszy otworzył skrzynkę w któréj znajdował się zachowany ów kawał szaraczkowego sukna z guzikiem co mu tyle nieraz narobił niepokoju i przyłożył go do surduta.

— Tak, teraz nie mam żadnéj wątpliwości, ów niegodziwiec, który tak w godzinie śmierci uganiał się z złemi duchami, ów Mateusz Stredel, był mordercą mojego dziadka, — zawołał Jaś drżąc cały. Rozmaite myśli zaczęły mu się znowu kręcić po głowie. Kiedy ten Stredel, jak się teraz oczywiście zdawało zabił i zrabował jego dziada, dla czegoż w tak wielkiéj pogrążony żył nędzy? Zkąd pochodziło, że Kulig wspierał go ciągle tak obficie? i że Mateusz wymagał tego po nim tak hardo, a w razie odmowy groził i przeklinał! — Tak, Kulig i Stredel musieli wspólnie popełnić tę zbrodnię. Daléj rozmyślał nad tém co ma czynić jeżeli się jego domysły stwierdzą. Dane przyrzeczenie babce w godzinie jéj śmierci, zabraniało mu wydać to wszystko przed sądem, ale przynajmniéj powinien natychmiast opuścić dom Kuliga i oddać mu odebrane od niego 10,000 talarów.

	Wolszlegier.	Rarkowski.
Szomwałd	55	4
Skajboty	50	40
Stanclewo	25	90
Tomaszkowo	69	26
Tuławki-Tęguty	77	71
Trękus-Linowo	77	10
Tumiany	25	9
Stary Wartembork	82	16
Woryty	53	48
Wołowno	46	39
Warkały	81	8
Węgaj	52	38
W. Łamkowo	126	54
Węgajty-Gotki	21	60
Wylimy	51	24
Zerbuń	47	44
Wipsowo	67	43
Łabucha	50	56
Łuchwałd	36	10

Dokończenie podamy w przyszłym numerze. Z niektórych miejscowości brak jeszcze rezultatu.

Rodzice polscy uczcie dzieci Wasze czytać i pisać po polsku.

Wiadomości z Warmii i z dalszych stron.

* **Olsztyn.** Z redakcyi „Wiarusa Polskiego“ w Bochum w Westfalii doszedł nas następujący telegram:

„Serdeczne życzenia dzielnym Warmiakom. Sława! Jan Brejski, redaktor „Wiarusa Polskiego.“

(Dziękujemy za pamięć! Redak.)

— Walka przy ściślejszych wyborach była tak zaciętą, że w dwóch czy trzech miejscach przyszło do bójki. O jednym takim wypadku donoszą nam z Lajsów jak następuje: Wójt i właściciel dóbr p Orłowski z Lajsów odprawił na kilka dni przed wyborami swego urzędnika gospodarczego pana Chrościelewskiego. Ten zatrzymał się tymczasem w Gietrzwałdzie, a w dzień wyborów poszedł do Lajsów, aby się przyjrzeć, czy tam się nadużycia z kartkami nie dzieją. W sieni spotkał pan Chr. brata p. Orłowskiego, który wydzierał nasze kartki chłopom, a dawał inne. Na to rzekł pan Chr.: „Chłopy, nie dajcie sobie kartek z rąk wydzierać.“ Nauczyciel wyszedł także do sieni (wybory odbywały się w szkole) i kazał wynosić się panu Chr., a gdy ten odpowiedział, że ma tu prawo stać. bo tu jest lokal wyborczy. wyskoczył z izby p. Orłowski. schwycił pod gardło pana Chr. i wśród szamotania powalił go na ziemię. Drugi p. Orłowski uderzył przytém kilka razy p. Chr. kijem. Dopiero na krzyk zbiegli się ludzie i rozegnali walczących. Naturalnie, że nie bardzo dobry przykład dał pan wójt, jeżeli sam po drodze się rozbija Jak słyszymy, sprawa ta oddaną już została do sądu w Olsztynie.

— Z kilku stron donoszą nam, że nawet kobiety rej wodziły tą razą przy wyborach i kartki rozdzielały I tak żona pewnego nauczyciela z torbą pełną kartek na p. Rarkowskiego stała przed lokalem wyborczym i namawiała chłopów, aby pana R. wybierali. W innéj wsi żona sołtysa po niemiecku miała przemówienie, zachęcając do głosowania na pana R. I powiedzieć tu, że u nas kobiety na polityce się nie znają.

* **Biskupiec.** Targ na konie i bydło, jaki w zeszły piątek się tu odbył, wypadł średnio. Swiń spędzono dużo, mniéj bydło rogatego i koni. — Za pozwoleniem radzcy prowincyonalnego odbędzie się w Ządzborku dnia 12 lipca r. b. nadzwyczajny targ na bydło i konie.

* **Frombork.** Najprzew. ks. Biskup udzielił kanonicznéj instytucyi ks. prob. Keuchel z Nossberg na dziekana w Melzaku, a kapelanowi lokalnemu ks Kunigk z Raunau na probostwo w Swiętejlipce.

* **Malbork.** Stan ks. dziekana Nitscha, rażonego paraliżem, na szczęście polepszył się znacznie i jest nadzieja rychłego wyzdrowienia.

Wąbrzeźno. Żona włościanina Nass, wyszła do kurnika, aby wypuścić drób. Jedna z kur frunęła do stajni, za którą aby ją uchwycić, poszła Nassowa. Schylając się w stajni, została tak silnie uderzona kopytem od konia, że czaszka wgniecioną została. Nieboraczka na miejscu padła bez duszy.

* **Toruń** W lutym b. r. zostali baron Golz i jego leśniczy Kath zamordowani. Podejrzenie pada na trzech kłusowników, z których jeden niejaki Malinowski, już się do zbrodni przyznał. Sprawa ta będzie rozpatrywaną w tych dniach w sądzie przysięgłych, a świadków stanie 50 do przesłuchu.

* **Chełmno** W tak zwanéj parowie pod Chełmnem wkradła się banda złodziei do chlewu wyrobnika W. i wyprowadziła mu świnię. Nie dosyć na tem, złodzieje osięgnąwszy zdobycz, pozwolili sobie jeszcze i téj śmiałości, że wypchali chłopa ze słomy, postawili na dach i przywiązali karteczkę z napisem: Tu przyprowadzamy wam kawalera dla waszéj córki!

* **Pod Sempolnem** w Pr. Zachod. spostrzegł chłopiec pasący bydło wściekłego psa, zaczął go szczuć własnym psem i w skutek tego psy się pogry-

---

Jednak przedewszystkiem postanowił wystarać się o wyjaśnienie téj sprawy, poszedł więc niezwłocznie do Kuliga, a położywszy przed nim surdut, rzekł stłumionym głosem: przypatrzcie się dobrze téj puściźnie po Mateuszu.

Kulig spojrzał obojętnie nie okazując żadnéj oznaki podziwienia: Już temu musi być bardzo dawno, rzekł obojętnie, jak on nosił na sobie to odzienie, przypominiam sobie, że go raz tylko w niem widziałem.

— To było zapewne przy bardzo krwawem zdarzeniu, odpowiedział Jaś.

Kulig spojrzał na niego z podziwieniem i rzekł: poczem to wnosisz?

— Patrzcie tylko na ten kawał sukna z guzikiem, ten kawał był kiedyś wydarty z tego surduta; a musiało to być przy bardzo krwawem zdarzeniu powtarzam, bo ten kawał sukna znaleziono w ręku zamordowanego trupa.

Kulig zbladł jak śmierć i rzekł z przestrachem: A zkąd ty wziąłeś to sukno?

— Wzięła je babka sama z ręki zamordowanego, bo ona była jego żoną. A jéj wnuk ma zaiste prawo zapytać: Zkąd się wziął ten surdut do chaty Stredla? Wy panie, powinniście wiedzieć o tém, boście posiadali zaufanie Mateusza, wspieraliście go do śmierci i znaliście jego tajemnice.

— Czy się ty nie nazywasz Skrobała? — zapytał zamiast wszelkiéj odpowiedzi Kulig.

— Nazywałem się tak dotychczas, — odpowiedział Jaś, — lecz moja babka wyznała mi dopiero przy śmierci, że właściwém mojem nazwiskiem jest Telhas.

— Tak! rzeczywiście! — zawołał Kulig drżąc cały, — ty jesteś Telhas, wnuk tamtego Telhasa Już nieraz przeczuwałem to, lecz odrzucałem tę myśl jako szaleństwo. Ale teraz, teraz wyjaśnia się wszystko. Słuchaj więc, opowiem ci całą tę sprawę sumiennie.

Jaś był niezmiernie wzruszony. Miał nakoniec dojść téj tajemnicy, która go od lat dziecinnych tak nie pokoiła, miał się dowiedzieć szczegółów tego morderstwa, które zatruło życie jego babki i w nędzę całą jego wtrąciło rodzinę.

Kulig zaś tak mówić zaczął:

Urodziłem się w téj tu wiosce, mój ojciec był ubogim szewcem, który pomimo mozolnéj pracy ledwo na chleb powszedni zarobić zdołał. Wiedząc, że i mnie nie lepszy los w życiu czeka, postanowiłem iść w świat i tam szukać szczęścia. Długo wędrowałem po różnych okolicach naszego kraju, lecz nigdzie nie znajdowałem tego szczęścia za którem goniłem, wszędzie była ta sama bieda, trud i praca, któréj ja właśnie ujść chciałem. Do domu wstydziłem się powracać z próżnemi rękoma, zwłaszcza, że w moich listach opisywałem zawsze, że mi się bardzo dobrze w świecie powodzi, i wiele zarabiam pieniędzy.

Jednak to długo trwać nie mogło; po kilku latach bezskutecznéj wędrówki postanowiłem nakoniec, znużony i zniechęcony do pracy bardziéj jeszcze niż dawniéj, powrócić do domu.

(Dalszy ciąg nastąpi).

zły. Po niejakim czasie własny pies począł chłopca gryść, lecz ten go odpędził, nie zważając na skutki. Niezadługo jednakże i chłopiec zapadł na wściekliznę i po kilku dniach w lazarecie umarł.

ROZMAITOSCI.

Wystawa starców. Po wystawie dzieci, urządzonej przed kilku laty, zamyśla obecnie Paryż uorganizować wystawę starców. Ma się ona odbywać od 15 do 20 lipca w pałacu Sztuk wyzwolonych na polu Marsowem. Uczestnicy muszą złożyć dowody na to, iż przekroczyli 90 rok życia. Urządzający wystawę obiecują im staranną opiekę, utrzymanie i zwrot kosztów podróży. Złote medale pamiątkowe otrzymają: 1 najstarszy, 2. najczerstwiejszy, 3. najświeższy pod względem umysłowym, nadto zaś patryarcha zebrania otrzyma dodatek w postaci 500 franków. Przy ostatnim spisie ludności we Francyi, aż 209 osób podało się za stuletnich. Po sprawdzeniu jednak okazało się, iż przeszło setka osób zażartowało sobie, podając wiek tak sędziwy. Ogółem stuletnich i starszych znaleziono tylko 80 osób, z tych zaś 24 stuletnich, piętnaście 101 letnich, siedm 102 letnich, pięć 104 trzy 105 letnich, jedna 112 letnia i jedna 116 letnia. Większość tych starców przemieszkuje u podnóży Pirenejów, jak n. p. Rives, urodzony w r. 1770 i pewna pani, urodzona w r. 1774. Wystawie tej obiecują powodzenie.

W Wielkich Karłowicach dopuszczono się strasznej zbrodni w kościele, która świadczy o zdziczałości dzisiejszéj bezreligijnie wychowanéj młodzieży. Gdy rano otworzono kościół straszny tam przedstawił się widok. Wszystkie sprzęty kościelne i krzyże po kościele porozrzucane, chorągwie również połamane i podarte. Czynu tego świętokradzkiego dopuścił się pewien młodzieniec znany z pijaństwa a którego jeszcze siedzącego na jednym z ołtarzy zastano. Świętokradzcę odprowadzono zaraz do więzienia. Oprócz zniewagi Boga w najwyższym Jego przybytku poczynił straszne ten człowiek jeszcze i znaczne szkody materyalne.

W Jerozolimie odbyła się z rozkazu Ojca św. wielka pielgrzymka na cześć Przenajświętszego Sakramentu. Z Europy popłynęło duchownych i świeckich wielu, zwłaszcza Francuzów. Oprócz katolików naszego łacińskiego obrządku byli tam ze swoimi Biskupami katolicy innych obrządków z Kościołem zjednoczonych, Ormianie, Kopci i Maronici. Przewodniczył Kardynał Langenieux (czytaj Lanżenieu), Francuz, jako Legat papieski. Władze tureckie przyjmowały go z wielką paradą, gdy wyjeżdżał do Jerozolimy; jechał podług dawnego obyczaju na białym mule, poprzedzony krzyżem przez księdza niesionym. Od wieków pierwszy to raz się zdarza, że Turcy pozwolili na publiczny, uroczysty wjazd Legata papieskiego do jednego z tych miast, w których panują.

Na Czytelnie ludowe

złożyli pp.: Wojdewski z Bartęga 1 mrk., Walenty Barduhn z Ramsowa 50 fenigów. Razem zebraliśmy dotąd 17 mk. 25 fen. Prosimy o dalsze składki.

Od Redakcyi.

— Do Starego Marcinkowa. Będzie w przyszłym numerze.

— Kilku korespondentom. Co się da z nadesłanych listów umieścić, to zużytkujemy.

PŁUCOWE

cierpienia, astma

doznają uleczenia. Metodę, która jest szybka i pewna, popierają doskonałe, wielorako wypróbowane środki. Po 4 tygodniach następuje zawsze stanowcze polepszenie. Obszerne sprawozdania ze znaczkami zwrotnemi należy adresować:

OFFICE SANITAS

57, Boulevard de Strasbourg

PARIS.

W dzień po dokonanéj walce wyborczéj, tj. w niedzielę, dnia 25 czerwca, obdarzył mnie Pan Bóg zdrowym i dziarskim

synkiem,

o czem przyjaciołom i wszystkim poczciwym wiarusom uprzejmie donoszę.

Andrzéj Samulowski
w Gietrzwałdzie.

Polecam mój wielki skład

tapetów

po jak najtańszych cenach.

F. Nipkow,
Olsztyn, ulica gutsztacka 1.

Książki

do nabożeństwa

w oprawach zwyczajnych pięknych, od 30 fen. począwszy do 10 marek,

są do nabycia w drukarni „Gazety Olsztyńskiej."

Makulaturę
(stary papier)
ma na sprzedaż drukarnia „Gazety Olsztyńskiej."

Szanownéj Publiczności podaję niniejszém do wiadomości, że otworzyłem interes

używanych już ubrań

dla **mężczyzn i dzieci**, paltotów po najniższych cenach.

A. Abrahm, piekarz,
Ulica prosta nr. 18.

Żelazo w sztabach,
osie, kapsle,
narzędzia rólnicze,

najlepsze węgle kowalskie,
wszystkie gatunki stali,
obicia do drzwi i okien,
jak i wszelkie materyały do budowli poleca jak najtaniej

J. Mondry,
skład żelaza.

Mój leśny

plan nr. 6,

w **Königreichu**, 47 morgów duży, w tém 40 mórg roli a około 7 mórg lasu i nowa stodoła pod dachówką, chcę z wolnéj ręki w całości albo morgami sprzedać.

LUDWIK DURAND
grózek,
Stary Wartembork,
(Alt-Wartenburg.)

Masło Miòd

9 funtów opłacone za zaliczką.

Masło stołowe codziennie świeże . . . M. 7.25
Miód do picia najlepszy . . . „ 5.—
Miód z kwiatów dla chorych na piersi „ 5,50.
4½ funta masła 4½ f. miodu . „ 6,50.

Pióra gęsie śnieżno białe bez kurzu, z puchem, darte 2,60, niedarte 1,60 mrk. za f.

M. Kupfer i Anderman,
Buczacz 89 (Galizien.)

Redaktor odpowiedzialny i nakładzca Seweryn Pieniężny w Olsztynie (Allenstein O Pr.). — Drukiem J. Liszewskiego w Olsztynie.